Nr. 108. Wtorek 17. Lipca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Aleks. wyz.
Sroda. Szymona z Lipnicy.
Czwartek. Wincentego a Paulo.

Piątek. Czesława i Kasyana.
Sobota. Praksedy.
Niedziela. M. Magdaleny.
Poniedziałek. Apolinarego, Liborjusza

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne w ogólności przepiórki i dzikie gołębie.

Wschód Słońca o 4 godz. 23 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 45 minut.
Długość dnia 15 godz. 22 minut.
Barometr podnosi się.

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Taktyka nasza w obec gabinetu „Taaffe - Dunajewski“

Wracamy do sprawy, którąśmy poruszyli przed dwoma dniami, mianowicie do kwestji: — co lepszem jest, czy należenie do opozycji i obgryzanie kości, czy branie udziału w większości i chłeptanie wasserzupki?

Wracamy do tej kwestji dla tego, że zdanie nasze, jako przeczące powszechnie przyjętemu mniemaniu, może być fałszywie zrozumiane.

Przedewszystkiem więc usuwamy na bok wszystkie korzyści płynące z osobistego udziału Polaków w rządach monarchji. Czy mamy dziesięć czy sto ekscellencyj, czy też nie mamy żadnej — jest to dla nas zupełnie rzeczą obojętną, jakkolwiek niezawodnie obojętnem to nie jest ani dla tych, którzy ten tytuł dostają, ani dla wszystkich ich krewnych i pryjaciół, osobistych lub politycznych.

Patrzymy bowiem na sprawę nie ze stanowiska pewnej warstwy społecznej lub pewnej koterji, ale z ogólnego stanowiska całego kraju. A w sześciomiljonowej masie, kilkadziesiąt udekorowanych jednostek gra tę samę rolę, co kilkadziesiąt kropel wina, wylanych do morza wody. Rozpływają się, nie zostawiając śladu po sobie.

Natomiast nie mogą się rozpłynąć ustawy, przyznające krajowi samorząd i odrębne stanowisko. Wchodzą one w życie, zmieniają się w żywe ciało społeczne i piętno swe wyciskają na całym społecznym organizmie.

Jedna taka ustawa więcej korzyści krajowi przynosi i silniej zcementowuje fundamenta jego przyszłości niż stu ministrów rodaków, nawet takich, którzy naprawdę mają na oku służbę dla dobra kraju, a nie karjerę własną.

Owóż takie ustawy zdobywają się w państwach konstytucyjnych, a zwłaszcza w takich, jak Austrja, podzielonych na narodowościowe grupy, a nie na teoretyczne partje — jedynie na drodze walki.

Przez systematycznie prowadzoną opozycję i ciągłe się ścieranie z innemi narodowościami, możemy dobić się czegoś, bo dla świętego spokoju zrobią nam w końcu to, czego żądamy. Przez ofiarowywanie zaś siebie do służby i ustawiczne paplanie o tem, że nam o nic więcej nie idzie, jak tylko o „stanie“, obniżamy sami wartość tej naszej służby. Któż bowiem dba o to co się samo narzuca?

A jak za to dbają o tych, którzy w aspiracjach swych pokazują rogi, świadectwem są Czechy. Czyżby dobiły się one do stanowiska benjaminka, gdyby przez kilka lat z rzędu nie kultywowały wstrętnej rośliny panslawizmu? Ten łopuch przyniósł im więcej korzyści, niżeli setki Prażaków.

Zapatrywanie takie podziela nawet to kółko ludzi, które do dziś dnia grupuje się około Ziemiałkowskiego. Przed paru miesiącami wyszła broszura polityczna pod tyt. *„Minister Florjan Ziemiałkowski“*, która wśród toczącej się wtedy walki o wybory sejmowe minęła prawie niepostrzeżenie w naszej prasie. Zaledwie zanotowały ją dzienniki w wiadomościach literackich, podczas gdy ona, napisana lichym polskim językiem nic wspólnego nie miała z literaturą naszą. Za to ogromnie wiele z naszą polityką. A jeżeli przypuścimy, że była inspirowaną przez tę osobę, na cześć której ją napisano, to tem więcej przyznać jej będziemy musieli znaczenia.

Opisuje ona dziesięcioletnią działalność Ziemiałkowskiego i wykazuje na faktach, że przez pierwsze siedm lat, a więc za rządów centralistycznych, nasz minister oddał niejedną krajowi usługę i to nawet niejedną dość ważną; w ciągu zaś ostatnich trzech lat, a więc za rządów gabinetu „Taaffe-Dunajewski“ absolutnie żadnej. I dla czego tak się działo? pyta broszura. Czy Ziemiałkowski rozleniwiał w pracy? Nie.

„Ale za czasów gabinetu Auersperga — są słowa broszury (str. 58.) — Ziemiałkowski był w opozycji, dziś nie jest. A dla czego? Bo wówczas była a dziś nie jest w opozycji nasza reprezentacja narodowa w parlamencie austrjackim. Opozycja roztropna, opozycja nie *quand-meme* lecz opozycja z dewizą *nec temere nec timide*,— oto nasz grunt naturalny. Tylko na tym gruncie pożyteczną dla siebie rozwinąć możemy działalność. A ten grunt opuściło nasze koło poselskie w Wiedniu, usuwając go tem samem z pod nóg Ziemiałkowskiego. Ziemiałkowski zaś, czy jakby tam się inaczej nazywał minister dla

---

25)

Małaszka

przez

Gabrycelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Ale ona poprawiła dziecku koronkę u koszuli i z pyszną obojętnością odeszła, zostawiając go na środku altany. Gdy się odwrócił ujrzał ją rozmawiającą z wielkim spokojem z panią hrabiną, która w tej chwili weszła.

Małaszka zdawała sprawę z niefortunnych prób fotograficznych i żaliła się z miną niezadowolnioną, że w skutek tego ona sama wyrzec się musi posiadania swego wizerunku.

Hrabina namawiała do jeszcze jednej próby, tembardziej, że dziecię się uspokoiło. Fotograf powrócił i zaczęto układać mamkę wraz z dzieckiem, a jeszcze południowe światło oblewało srebrem i złotem pozującą kobietę.

Marjanek znudzony i zmęczony usnął na jej ramieniu — ona zwróciwszy pełnym harmonji ruchem śpiącą twarzyczkę dziecka od siebie, stanęła na tle malowanego krajobrazu prosto, posągowo, nieruchomie prawie. Jedną ręką przytrzymywała dziecię, drugą wsparła o tekturową skałę. Zwróciła głowę na bok a klasyczny prawie profil, zarysował się delikatną linią w powietrzu. Fotograf nie miał nic do zarzucenia — chwalił głośno zmysł estetyczny tej chłopki, która tak piękną linją bezwiednie odcinała się w tej chwili od ciemnego tła krajobrazu. Hrabina uśmiechała się, wskazując mężowi na swą faworytkę i odnajdując w niej niebywałe przymioty i zalety ducha.

Hrabiego mało obchodziła w tej chwili duchowa strona tej kobiety. Myślał on o czem innem — wśród tego cieplarnianego gorąca, pod temi drobnemi szybami szklannego dachu mieniła się dlań ona jak cudny kwiat zamorski, pełen woni i słonecznych blasków. Ona zaś musiała odczuwać całą potęgę wrażenia, jakie uczyniła — stała nieruchoma, piękna, jak posąg wykuty z jednej twardej bryły. Tylko błękitna siatka żyłek, widnych na skroniach, nabiegła krwią, a oczy przysłaniały przelotne blaski. Była szczęśliwą, bardzo szczęśliwą.

* *
*

I odtąd zaczęły się dla kobiety tej dnie niewypowiedzianej rozkoszy. Stawiała opór żądzy hrabiego i w ten sposób podniecała go. Przesuwała się po to, aby zniknąć jak widmo senne. Nieraz wchodziła wczesnym rankiem do hrabiowskiej sypialni, niosąc na ręku Marjanka w koszulce. Podawała dziecię na wpół rozespanej hrabinie, a sama stawała u progu, opierając się o ciemną aksamitną portjerę. Stała tak z oczyma wpatrzonemi w przestrzeń, milcząca, czekająć do chwili, w której hrabina znudzona zabawą z synem nie zawoła jej do siebie. Hrabia milczał także, otwierając na wpół senne oczy i obejmując wzrokiem tę kobietę, która jak senne zjawisko zjawiała się co rana na tle ciemnej kotary, aby po krótkiej chwili zniknąć w fałdach aksamitu. Myślał po tem o niej, pijąc kawę lub czesząc rzadkie włosy. Zdawała się nie dostrzegać go, miała twarz obojętną i na pozór znudzoną. Raz spotkał ją na wschodach, wracającą z południowego spaceru — niosła na ręku dziecię i zarumieniona od sierpniowego gorąca oddychała ciężko. Zatrzymał ją, zastępując jej drogę, ale ona królewskim ruchem odsunęła na bok dumnego pana. I on lew salonów, pogromca serc niewieścich, usunął się przed tą wyciągniętą ręką strojną w haftowany rękaw chłopskiej koszuli i patrzył ogłupiałym wzrokiem jak z szelestem jedwabnej spódnicy, szła dalej po wschodach, aż znikła na skręcie.

Małaszka oddychała teraz pełną piersią, używała dowoli uczucia nasyconej zemsty, widziała męki hrabiego a fantazja jej pracowała całą siłą nad wymyślaniem tysiąca środków, któremi pobudzając namiętność swego pana, mogła ją doprowadzić do szczytu.

Raz w nocy zastukała do drzwi sypialni hrabiny, wołając o ratunek. Marjanek według słów jej był bardzo chory. Miał gorączkę — rzucał się w swej kołysce i płakał bezustannie.

Hrabina przerażona wybiegła wpół ubrana, zastała Małaszkę boso i w naprędce narzuconej bieliźnie; chciała iść do syna, Małaszka zatrzymała ją, trzeba zbudzić pana hrabiego, może on co poradzi. Hrabina wróciła do sypialni i po chwili wbiegła do dziecinnego pokoju, ciągnąc męża za sobą. Zastali przy kołysce Małaszkę pochyloną nad płaczącym chłopcem. Marjanek nie miał wprawdzie gorączki, ale krzyczał głośno pokazując na rączki i wołając „kuku“.

W dziecinnym języku słowo „kuku“ oznacza „boli“. Niebieska lampa paliła się zawieszona u sufitu, oblewając mdławym blaskiem porozrzucaną bieliznę, pościel i miękie, niskie sprzęty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Galicji, nie może wisieć w powietrzu: musi stać na tym samym gruncie, na którym stoi reprezentacja nasza w parlamencie austrjackim. Reprezentacja zaś nasza, pomijając niektóre blade teoretyczne zastrzeżenia, trzyma się teraz zasady popierania rządu *a tout prix*. Owoż, jak opozycja *quand-meme* tak popieranie rządu *a tout prix* jest dla nas niewłaściwą polityką i byłoby nią wtedy nawet, gdyby rząd austrjacki składał się z samych Polaków".

Poprawiwszy błędy stylowe i gramatyczne, podaliśmy najważniejszy ustęp tego posłania do narodu, które wyszło ze sfery z pewnością nie warcholskiej i z pewnością nie mającej zasadniczej niechęci do gabinetu „Taaffe-Dunajewski". Musiało już to wysługiwanie się nieustanne Koła naszego dopiec do żywego tej osobie, która zasiadała w sanctuarium rządowem i widziała, jaki obrót sprawa publiczna bierze, skoro w kółku jej adherentów i przyjaciół zawołano do narodu: „Ależ dosyć tej służbistości, dosyć tego stania *a tout prix*, dosyć tego narzucania się ze swemi lokajskiemi aspiracjami! Miejcie odrobinę samodzielności i pamiętajcie choć cokolwiek o interesach waszego kraju, a nie tylko o waszych własnych".

Nasza prasa nie podniosła właściwej myśli, zawartej w tej broszurze, tak ze wszech miar ciekawej. Dla czego nie podniosła – zrozumieć łatwo. My zaś ją podnosimy, jakkolwiek do ślepych adherentów Ziemiałkowskiego nie należymy. Bo zresztę nam nie idzie o osobę Ziemiałkowskiego, ale o sprawę samą, o taktykę, jakiej się trzymać wypada w obec gabinetu „Taaffe-Dunajewski".

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Z Krakowa nam donoszą, że dnia 14 b. m. zawarty tam został związek małżeński między p. Józefem Ostoją Gajewskim, znanym w kraju inżynierem, a p. Zofją Dzięgciowską, córką właściciela dóbr na Wołyniu rosyjskiem. Ceremonji religijnej dopełnił w kościele Św. Piotra i Pawła, prałat katedralny ks. Midowicz.

— Pan Męczyński z rodziną wyjechał do Krynicy.

— Pan Dawid Abrahamowicz dał w niedzielę w majątku swym, Siemianówce, wielki obiad na cześć swoich wyborców z stryjskiego i z lwowskiego okręgu kurji większych właścicieli, bo jak wiadomo w tych obu okręgach został wybrany do Sejmu. Gości zjechało się mnóstwo, między innymi hr. Russocki, p. Wrotnowski, p. O. Pietruski, p. Wereszczyński etc. Pierwszy toast wniósł gospodarz na cześć wyborców swoich, drugi p. Dunka na cześć gospodarza. Potem pito zdrowie hr. Russockiego, p. Wrotnowskiego i innych. Późno wieczorem wrócili goście do Lwowa.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie o godzinie 6 wieczorem przed gmachem Inwalidów. Program następujący: 1) Marsz Straussa, 2) Uwertura z op. „Królowa jednodniowa" Adama, 3) Walc Czibulki, 4) Potpourri z baletu „Flick-Flock" Hertela, 5) Polka Komżaka, 6) Introdukcja i pieśń z op. „Faust" Gounoda, 7) Polka mazur Karlhofera i 8) Schnell-polka Fahrbacha. Program ten wykona kapela pułku Nr. 95.

† **Stanisław Kraus**, sekretarz krajowej dyrekcji skarbu, człowiek znany i powszechnie szanowany w naszem mieście, zmarł wczoraj nad ranem po długiej i ciężkiej chorobie.

(*J. M.*) **Piękna uroczystość** odbyła się wczoraj w tutejszym urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym.

Naczelnik rzeczonego urzędu, jakoteż przełożony galicyjskich poczt ruchomych starszy kontrolor p. Jakób Petak, obchodził jubileusz czterdziestoletniej służby państwowej. Podwładni mu urzędnicy, zebrali się w stosownie do tej uroczystości ozdobnie przystrojonem biurze jubilata in gremio, i po wygłoszeniu mowy przez kontrolora p. Fürbeka, w której mówca podniósł pełne poświęceń zasługi, jakie jubilat około dobra instytucji, jakoteż i około dobra mu podwładnych urzędników przy wrodzonej sobie sprawiedliwości, uprzejmości i dobroci poczynił, wręczyli mu adres uznania, ofiarując mu jako pamiątkę cenny serwis srebrny.

Jubilat wzruszony taką niespodzianką dziękował ze łzami w oczach, a nie mogąc w skutek wzruszenia, jakoteż z powodu dopiero co przebytej ciężkiej słabości wiele mówić, zakończył, że czterdzieści lat służby państwowej zdaje mu się dopiero jednym rokiem pośród tak zacnych urzędników, jak jego koledzy i podwładni.

Na co wszyscy odpowiedzieli głośnem „Niech żyje". Następnie przyjmował jubilat deputację urzędników pocztowych, z miasta Lwowa i z prowincji.

Burza niedzielna była w śródmieściu pospolitym ulewnym deszczem, który zaczął padać około siódmej wieczór a skończył się około jedenastej. Na przedmieściach zaś i w okolicy Lwowa była burza co się zowie. Na głównym dworcu kolejowym deszcz lał z takim impetem, że od strony zachodniej powybijał wszystkie szyby w oknach; to samo w Kulparkowie. W Hołosku spadł grad tak duży, że niektóre ziarnka dosięgały wielkości małych jaj kurzych. We wsi tej i na Zamarstynowie wszystkie szyby w inspektach i wszystkie w domach od strony zachodniej potłuczone zostały doszczętnie. Ogrodnicy miejscowi ogromne ponieśli straty. Pobite mają szyby, poniszczone ziemiopłody, a nadto egzekutorów podatkowych na karku. Upraszają oni tedy za naszem pośrednictwem skarbową dyrekcję, aby nwzględniła ich trudną pozycję i dała im jakąkolwiek folgę.

W Zborowie i w Krasnem grad i burza były podobno tak wielkie, że powstrzymały ruch pociągów. To też pospieszny pociąg z Podwołoczysk spóźnił się w niedzielę o całą godzinę.

Porozumieliśmy się z poetą *Dziennika Polskiego*. Oświadcza on w dzisiejszym numerze tego pisma, że uważa za właściwe „stęskniony do bzika" cofnąć, a postawić natomiast „stęsknion aż do bzika". Doskonale! I czyż nie lepiej było przyznać się od razu do błędu lub zwalić winę na nieuwagę korektora, zamiast szafować „zielonemi głowami".

Przemysł krajowy. Jesteśmy dotąd krajem niestety, przeważnie rolniczym. Nie licząc drobnego rękodzielnictwa, z dziedziny właściwego przemysłu rozwija się zaledwie górnictwo naftowe. I w takich jednak warunkach winniśmy posiadać w kraju przynajmniej fabryki maszyn i narzędzi potrzebnych w rolnictwie, przemyśle naftowym i tych rodzajach fabrykacyj, które już w kraju egzystują. Posiadamy wprawdzie pewną liczbę „fabryk narzędzi rolniczych", są to jednak zazwyczaj, bądź składy tych maszyn, wyrabianych zagranicą, bądź reparacyjne warstaty.

Z prawdziwą też przyjemnością zapisujemy wiadomość, że liczne dość grono ludzi we Lwowie, złożone z obywateli zajmujących pewne stanowiska, fachowych techników, mechaników i finansistów, zajęło się właśnie ułożeniem statutów dla towarzystwa, mającego się zawiązać w celu założenia większych warstatów mechanicznych. Wypracowano już nawet projekt budowy i urządzenia fabryki maszyn rolniczych, kotłów parowych, narzędzi górniczych dla kopalń naftowych, oraz odlewni żelaza i innych kruszców.

Dziennik Polski pisząc również o tym projekcie, zwraca nwagę, że w kraju naszym jest 667 przedsiębiorstw kopalnianych, a co najmniej 60 fabryk przerobu odpadków naftowych, dystylarni i rafinerji wosku. Jeden przyrząd wiertniczy kompletny bez maszyny parowej, kosztuje 1800 złr. Pompy, rury i inne przyrządy około 800 zł., a że mniej więcej każde przedsiębiorstwo w dwóch szybach wierci, potrzebuje zatem wydać do 5000 złr. Licząc zaś można średnio, że rok rocznie na nowe narzędzia i reparacje wydaje przedsiębiorstwo 15 prc. od włożonego na narzędzie kapitału, a zatem 667 przedsiębiorstw, nie licząc wciąż nowo powstających, wydaje 500.250 zł. Zaś 60 fabryk, przerabiających wosk i naftę, gdyby nie więcej jak 10.000 zł. rocznie wydawało na kupno i restaurację kotłów i innych destylacyjnych przyrządów, to okaże się, że przemysł naftowy nie mając odpowiednich fabryk w kraju, wysyła przeszło 600.000 zł. na narzędzia i maszyny za granicę. Kopalnie nafty w Europie jedynie tylko w Galicji i w Rumunii znajdują się, zagranica więc dla nas tylko zakłada fabryki narzędzi dla kopalń naftowych i za nie rok rocznie wyciąga z kraju krocie. Trudno rzeczywiście pojąć, jak można dać się tak wyzyskiwać i pozwolić własnym chlebem tuczyć się obcym, kiedy nasz robotnik i kapitał mógłby też same odnieść korzyści.

Mamy tedy nadzieję, że zakładająca się obecnie na szerszą skalę fabryka narzędzi rolniczych i górniczych, stanie się temu zaradzi.

Zapiski policyjne. Skradziono pani A. S. z kieszeni portmonetkę z kwotą 21 zł. — Pan J. B. zgubił pugilares z kwotą 86 zł. — Złożono książeczkę kasy oszczędności nr. 3.863 na kwotę 9 zł. 28 ct. opiewającą na imię Klary Glas, oraz wielki pugilares z notatkami.

Cholera. Telegramy z Aleksandrji donoszą, że wiadomości uspokajające, jakoby w Damiecie cholera złagodniała, nie mają podstawy. Wprawdzie mniejsza liczba jest śmierci, lecz w obec opustoszałych dzielnic stosunek śmiertelności jeżeli się nie powiększył, to wcale nie zmalał. Zaraza z równą gwałtownością jak dawniej porywa liczne ofiary. W Mansurah zaś sroży się z każdym dniem bardziej, tem więcej, że spiekota po parudniowem obniżeniu się temperatury, dochodzi do kulminacyjnego punktu.

W innych miejscowościach nawiedzonych cholerą, stosunek pozostał ten sam. Biuletyny urzędowe wykazują po kilka zmarłych, a kilkanaście chorych osób.

Najświeższą atoli, a wcale niepocieszającą wiadomością, jest telegraficzne doniesienie, że cholera wybuchła w Benha, ostatniej stacji kolejowej przed Kairem, co byłoby już poważną groźbą dla stolicy Egiptu... lecz zarazem i dla Europy. Na rozkaz Kedywa wyjechał do Benha radca sanitarny, aby zbadać, czy alarmująca wieść jest prawdziwą i zarządzić konieczne środki, zabezpieczające stolicę przed zawleczeniem zarazy.

W Aleksandrji oprócz kilkunastu wypadków zachorowania, nie było dotąd wypadku śmierci; popłoch tylko wśród ludności nieopisany, zwłaszcza między Europejczykami, którzy codziennie po paręset osób odjeżdżają parowcami do Anglji, Włoch i Francji.

Sprawa Tisza-Eszlarska. W sobotę przesłuchano lekarzy sądowych dra Horwatha i dra Kisza, którzy pomimo odmiennych orzeczeń rzeczoznawców peszteńskich, niezmiennie obstają przy swoich pierwotnych zeznaniach, opartych na oględzinach i sekcji znalezionego trupa. Zbytecznem zapewne dodawać, że takie zeznania wielce się nie spodobały całemu legjonowi sprzymierzeńców oskarżonych, proknratorowi, obrońcom i wszystkim „specjalnym sprawozdawcom" niemieckich dzienników. Tym ostatnim zwłaszcza, którzy już od samego początku procesu zachowaniem się swem udowodnili przed światem, że to już nie chodzi o udowodnienie niewinności kilku indywiduów, poszlakowanych o zamordowanie dziewczyny z jakiegokolwiek powodu, ale o ważniejszą rzecz, mającą znaczenie polityczne. Nie dziw, że zeznających z przekonania, ale niekorzystnie dla oskarżonych przedstawiają jako nieuków a co gorsza, co już tylko żydowską bezczelnością trąci, posądzają o przekupstwo. Przypuszczamy, że znajdą się jednostki nieprzychylne, niechętne, a nawet do pewnego stopnia z namiętnością występujące przeciwko żydom, czy słusznie niech sobie sami dociekają, ale nie było dotychczas najmniejszego nie tylko dowodu, ale nawet podejrzenia, aby która z osób z procesem styczność mająca, mogła być posądzoną o przekupstwo, gdy przeciwnie wyszły w toku rozprawy na jaw różne propozycje, ze strony żydów, powołanym świadkom do procesu, czego najlepszym dowodem Julja Vamossy, której matka przed trybunałem zeznała, iż słyszała, jak córce jej żydówka pewna obiecała paręset złotych, jeżeli zezna w sądzie wedle jej wskazówek.

A jeżeli żydzi tak są przekonani o niewinności oskarżonych, jeżeli zdaniem korespondentów niema żadnych poważnych dowodów morderstwa, jeżeli Maurycy Scharf, warjat, sędzia Bary kat i przekupiony, świadkowie przez jakichś fantastycznych magnatów węgierskich przekupieni, lekarze sądowi, nieuki, to jakże objaśnią niezbity fakt, oparty na wykazie urzędu pocztowego w Tisza-Eszlar, że z samych Niemiec nadeszło tam na ręce żydów, którzy dotychczas żadnej styczności z zagranicą nie mieli, a krzątają się gorliwie około procesu, nie mniej, jak 122.000 marek, z których sami frankfurcy żydzi zebrali 80.000 marek, z Berlina nadesłano 23.000 m., z Poznania 18.130 m., z Kassel 1.420 m., z Mannheim 1.400 m., z Wrocławia 13.500 m., a z Bydgoszczy 500 marek. Z Francji zaś, i to Paryża, Marsylji, Lugdunu, Boulogne sur mer i kilku innych miejscowości, nadeszło w łącznej sumie 55.100 franków. (Z miast francuskich największa suma nadeszła z Boulogne sur mer, gdzie mieszka pani S. Rotschildowa).

Z Anglji nawet przysłano pewnemu żydkowi z Tisza-Eszlar, który oprócz sąsiedniej wioski żadnych nie miał stosunków, 24 funtów szterlingów!

Fakt ten świadczy, że całe internacjonalne żydostwo uważa sprawę Tisza-Eszlarską, jako sprawę własną, a potępiającego wyroku obawia się za-

równo z oskarżonymi. Postanowiło też bądź co bądź nie dopuścić do niego, a znając magiczny wpływ dźwięku kruszcowego, postanowiło brzęczeć nim koło uszu czyich?— koniec procesu wykaże. Ale mają oni na tyle bezczelności, że w celu zamaskowania swoich ścieżek, rzucają oszczerstwa na najzacniejszych ludzi.

A właśnie w tym dniu rozprawy, z którego sprawozdanie poniżej dajemy, odczytał prezydent urzędowe doniesienie sądziego z Tokaju, że odbywa się tam formalne polowanie za świadkami, którym żydzi znaczne kwoty przyrzekają, byle się tylko zgłosili do sądu z zeznaniami na korzyść oskarżonych. Prokurator, którego postępowanie dziwnie zastanawia każdego, na ten proces bezstronnie patrzącego, oburzył się na to i sprzeciwił się, aby prezydent jakikolwiek użytek z tego doniesienia robił. Jeżeli zapadnie wyrok uniewinniający, to oskarżeni powinni mu złożyć wieniec z napisem: „Prokuratorowi Scheufertowi, najdzieiniejszemu obrońcy — oskarżeni". Posiedzenie sobotnie zaczęło się z rana po ósmej godzinie przesłuchaniem dra Horwatha, członka komisji sądowo-lekarskiej. Dr. Horwath obstaje przy swojem pierwszem orzeczeniu, a mianowicie, że ciało nie było jeszcze bardzo zepsute i łatwe do rozpoznania, przyczyną zaś śmierci nie było utonięcie, ale bezkrwistość. Ciało, zdaniem jego nie pozostawało długo w wodzie, gdyż byłyby je ryby nadżarły. Długoletnie zaś doświadczenie przekonywa go, że zwłoki należały do osoby najmniej dwudziestoletniej. Również i paznokcie widział tak dokładnie, że najmniejszej pod tym względem nie ma wątpliwości.

Z powodu tropikalnego gorąca w sali przerwał przewodniczący rozprawę na pół godziny.

Po chwilowej przerwie przystąpił przewodniczący do przesłuchania dra Kisza który również jak poprzednik obstaje stanowczo przy pierwotnem orzeczeniu, niezgodnem z opinją profesorów. W czasie swej dwuletniej praktyki, jako lekarz sądowy krajał już 25 trupów, a orzeczenia jego zgadzały się zawsze z prawdą później wykrytą.

Po jego przesłuchaniu przywołał prezydent profesora Scheuthauera i zapytał, czy nie ma co do sprostowania. Chcąc atoli utrzymać się na wyżynie nieomylnej wyroczni, począł pan profesor z notatką w ręku zwalczać wywody inaczej myślących lekarzy. Po licznych jeszcze pytaniach prokuratora i obrońców, postawił dr. Eötvos wniosek, aby trybunał udał się we wtorek ze świadkami i Maurycym Szarfem, do Tisza-Eszlar, w celu zbadania miejsca, gdzie miało być morderstwo popełnionem. Zapowiedziawszy w tej mierze uchwałę trybunału, odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku.

Chodorów w nocy z niedzieli na poniedziałek spalił się niemal do szczętu. Cały środek miasteczka spłonął zupełnie. Ocalały tylko przedmiejskie domki, dla tego że były otoczone ogrodami.

Z Grzymałowa nam donoszą o fakcie świadczącym, jak bywa nieraz koń zmyślnem i przywiązanem zwierzęciem. Furman dzierżawcy młyna parowego pławił parę koni stajennych na stawie i przez nieuwagę czy lekkomyślność puścił się z niemi na głęboką wodę. Przyczem zsiadł z konia i płynął, trzymając się rzemyka od uzdy. Nagle porywa go kurcz. Traci więc przytomność i poczyna tonąć. Ale zaledwie się zanurzył i zniknął kompletnie z powierzchni wody, kiedy w tem konie rzucają się w to miejsce, gdzie go z oczu straciły, dają także nurka i po chwili jeden z nich wydobywa go na powierzchnię, trzymając w pysku za kołnierz od koszuli. Fakt ten notujemy, bo opisują nam go osoby, których wiarogodność podejrzywać nie mamy najmniejszego prawa. Zresztą w dziełach przyrodniczych jest sporo faktów świadczących o zmyslności konia.

Z Kossowa nam piszą: „Monotonne życie w naszem górskiem miasteczku ożywiło się nieco w ostatnich czasach przez przybycie ks. biskupa Morawskiego, który dopełniwszy Sakramentu bierzmowania i zabawiwszy u nas dwa dni odjechał dnia 12 b. m. do Kut w asystencji banderji konnej złożonej z dwudziestu kilku członków miejscowej straży ogniowej.

Goście także u nas teatr polski pod dyrekcją p. Lasockiego, a repertoar bardzo obfity oraz nadzwyczaj staranna gra artystów zwabia do teatru licznych gości z okolicy nawet z miejsc nieco oddalonych.

Dotychczas pezedstawiono: Grube ryby, Zemstę Nietoperzy, Noc Świętojańską, Podróż po Warszawie i Rozwiedźmy się, najbliższy zaś repertoar zapowiada nam: Kościuszkę pod Racławicami, Dzwony z Corneville Piękną Helenę i t. d.

Z dobranego gronka artystów wyróżniają się nader pochlebnie: pni Stanisławska w komedji, panie: Piasecka i Karlińska w operetce, oraz panowie Narkiewicz, Piasecki, Kliszewski i Słonarski.

W niedzielę dnia 15 b. m. kołomyjskie towarzystwo miłośników sceny polskiej urządziło wycieczkę do Pistynia połączoną z przedstawieniem amatorskiem, na którą zaproszona została oprócz kołomyjskiej publiczności także publiczność z Kossowa. Kut i Wiźnicy i tamtejszy chór męski, który wykonał prześlicznie kilka chóralnych pieśni.

Z Morszyna nam donoszą, że w sobotę goście kąpielowi wespół z przybyłą ze Lwowa publicznością urządzili wycieczkę do lasu, gdzie bawiono się ochoczo do późna wieczór, poczem przy świetle pochodni, z muzyką i śpiewami, wrócono do zakładu, paląc po drodze ognie sztuczne. Po przybyciu zaś do zakładu, zakończono zabawę ochoczym tańcem.

Węgrzy w Paryżu. Towarzystwo węgierskie przybyło istotnie 12 b. m. do Paryża. Następnego dnia zaraz złożyli Węgrzy wizytę sędziwemu Wiktorowi Hugo. Ludwik Uhlbach przedstawił zgromadzonych poecie. Franciszek Pulsky przemówił do poety. Węgierski pisarz podniósł działalność poetyczną patrjarchy poezji i zakończył słowy Z krańców świata cywilizowanego przybyliśmy, abyśmy mogli naszym dzieciom i wnukom opowiadać, żeśmy widzieli wielkiego poetę obecnego stulecia. Przyjmij panie nasze szczere hołdy!" Oko poety zwilżyła łza, a gdy koledzy Pulsky'ego podnieśli trzykrotny okrzyk „elien" tak był wzruszony, iż ledwie mógł mówić; ze łkaniem prawie odpowiedział. „Jesteście synami wielkiego narodu! Madziarzy walczyli długo i wiele za ojczyznę i wolność, cierpiąc i przechodząc ciężkie boleści; jesteście braćmi Francuzów, o jedne ideały z nami walczyliście. Przyjdzie wiek, gdzie ocenią inaczej te ideały a wtedy ludzkość skupi się w jedną wielką familję". Po głośnem „elien" przeszli zgromadzeni do bocznej sali, gdzie czekał ich stół obficie zastawiony. Pierwszy toast wzniósł Pulsky: „Na cześć tych co czczą Wiktora Hugo tj. całej ludzkości". W odpowiedzi wzniósł Wiktor Hugo: „Na ową błogą przyszłość kiedy stanowić będziemy jedną rodzinę". Tem zakończono ucztę, a zgromadzeni pożegnali gospodarza głośnemi „elien". Wieczór odbył się bankiet w „Hotel Continental", a potem koncert muzyków węgierskich.

Nużąca opieka. W włoskim dzienniku „Italia" czytamy: „Austrjacki ambasador przy naszym dworze, hr. Ludolf, wyjeżdża w tym tygodniu na urlop i uwolni się tym sposobem od szczególnej opieki, którą go tutejsza policja obdarza od czasu manifestacji na cześć Oberdanka. Nie mógł wyjść lub wyjechać, by za nim kilku policjantów dniem i nocą nie śledziło, postępując lub jadąc dorożką najwyżej dziesięć kroków z tyłu i na chwilę niespuszczając go z oka. O ile wiemy, prosił ambasador, by go, gdy z urlopu powróci, mniej gorliwie strzeżono, tem bardziej że opieka ta dawała nieraz powód do nieprzyjemnych a czasami komicznych pomyłek. Tak, jeden z przyjaciół ambasadora odwiedził go raz wieczorem i zabawił u niego do późnej nocy. Schodząc już ze schodów, spostrzegł, że zapomniał swojej cygarnicy a niechcąc się wracać, polecił szwajcarowi, by się udał do kamerdynera ambasadora i wziął od niego zapomniany przedmiot, po który on się sam nazajutrz zgłosi. Tak też zrobił i przyszedłszy nazajutrz rano po cygarnicę, wyjął z kieszeni zawinięte w papier papierosy, by je przełożyć. Kilka z nich upadło mu na ziemię. Schylił się, by je podnieść, ale jakże się zdziwił, gdy wraz z nim schyliło się kilku jegomości, przyglądając się z uwagą papierosom. Byli to policjanci, którzy strzegli ambasadora i niewinne papierosy posądzili, iż są — dynamitowemi bombami".

Zabawy hiszpańskie. Jowialnym trefnisiem madryckiego dworu jest książę Sesto, posiadający w pobliżu stolicy wspaniałą letnią rezydencję, gdzie od czasu do czasu wesoło odbywają się uczty i pikniki. Król Alfons prawie zawsze jest obecnym na tych kawalerskich zebraniach i bawi się doskonale. Niedawno śmietanka dworaków i arystokracji zgromadziła się w gościnnej rezydencji księcia i goście pod przewodnictwem króla bawili się jak studenci na wakacje wypuszczeni. Po rozlicznych śniadaniach, wyścigach i gimnastycznych, produkcjach, nagle przyszło komuś do głowy podrzucać którego z obecnych na wielkiem płótnie, tak jak ś. p. Sanszo-Pansę. Jak się rzekło, tak się stało, wyciągnięto węzełki i los padł na ministra sprawiedliwości Romero Girona. Toż to była uciecha!.. Nazajutrz minister zjawił się w izbie z ręką na temblaku..

Klasyfikacja.

Nauczyciel, wykładając o tytoniu mówi: „Naganny zwyczaj palenia tytoniu tak dalece się rozpowszechnił, że nawet kobiety zaczynają dziś palić cygara... oczywiście tylko emancypowane Co rozumiesz pod tem: „emancypowane"?

Uczeń (po dłuższym namyśle): „Lżejszego gatunku."

Z Izby sądowej.

(Dyrektor Rodecki contra dr. Zgórski.)

Gdyby p. Gertritz, radny m. Lwowa, nie był popełnił omyłki w cyfrach jako referent na posiedzeniu rady dnia 11. czerwca, nie byłoby dyskusji nad szkołą przemysłową, Dr. Zgórski nie krytykowałby postępowania zarządu tej szkoły, a dyrektor jej p. Rodecki nie czułby się dotkniętym na honorze i nie wytoczyłby o to drowi Zgórskiemu procesu, który się odbył wczoraj w sądzie deleg. miejs. dla spraw karnych.

Los jednak chciał, aby pytanie, czy szkoła przemysłowa posiada ręczniki, na których pranie zarząd wciąga do rubryki wydatków kwotę 8 złr., było rozstrzygnięte przed sędzią p. Adamiakiem.

Dr. Zgórski powiedział bowiem na owem posiedzeniu Rady między innemi przykładami i to, że działy się takie rzeczy, iż wciągano w rubrykę wydatków szkoły przemysłowej kwotę na pranie ręczników, których wcale nie było. Zarządem tej szkoły nie jest kto inny, tylko p. Rodecki, który upatrując w słowach powyższych zarzut nieuczciwości, zawezwał dr. Zgórskiego do uzasadnienia przed sądem obrażającej krytyki.

Wprawdzie dr. Zgórski nzasadniał, że jako radny miasta miał prawo i poczuwał się do obowiązku krytykowania zarządu szkoły subwencjonowanej przez miasto; krytykowania na podstawie protokołów, podpisanych przez członków komisji pp. Schayera i Gubrynowicza, w których ci wyraźnie zarzucili złą gospodarkę w szkole przemysłowej. Wprawdzie powołał się na protokół pisany ręką radnego m. Lwowa ś. p. Błotnickiego, w którym mowa o wydatku na pranie nieistniejących ręczników i wreszcie zapewniał oskarżony p. Zgórski, że krytykując jako radny postępowanie zarządu szkoły, nie miał na myśli rzucać podejrzenia, aby tak zamożny człowiek, jak p. Rodecki dopuszczał się dla paru reńskich nieuczciwości, a w końcu chciał nawet przeprowadzić dowód prawdy na powyższe okoliczności,—nie trafił jednak do przekonania pana sędziego, który nie dozwoliwszy drowi Zgórskiemu udowodnić świadkami i aktami poczynionych zarządowi szkoły przemysłowej zarzutów, skazał go na 5 dni aresztu, ewentualnie na 60 zł. grzywny.

W przekonaniu atoli, że druga instancja zezwoli na powołanie świadków, odczytanie aktów i przeprowadzenie dowodu prawdy, a zarazem odmiennej będzie interpretować §§. 487 i 492, zgłosił zastępca dr. Zgórskiego, adwokat Kuczkiewiez zażalenie nieważności. Rwnocześnie z urzędu zgłosił i funkcjonarjusz prokuratorji protest przeciw wymiarowi kary.

(R—t.)

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Z *Kurjera Świątecznego:*

Z dwojga złego co gorsze?

— Ach panie! jaka to nędza być na taki upał humorystą!

— Mój panie! ja jestem mężem, to gorzej.

Na wsi.

— Dla ciego jaśnie panic nie żeni sobie z pannem Kugelglass?

— Cóż ty pleciesz, wiesz z jakiej ona familji, a przecież mówią że nie urodzi sowa sokoła!

— Ny te jest prawda — ale una może jemu wyszedzić.

Biografia człowieka bardzo pospiesznego.

Dopiero miał dwa lata i *już* próbował palić papierosy.

Dopiero miał lat trzynaście i *już* ukończył e-

dukację (gdyż powiedzieli mu, żeby więcej do szkoły nie przychodził).

W szesnastym roku *już* prowadził wszelkiego rodzaju romanse. W dwudziestym szóstym *już* był łysy jak melon, a w trzydziestym piątym wyglądał jak starzec zgrzybiały.

To się dopiero nazwać może prawdziwym pośpiechem.

Ze Szczutka:

Menu obecnego sezonu ogórkowego.

Zupa antisemicka a la Solymossy...
Kaczki dziennikarskie.. na szaro.
Kotlety baranie „bite“ a la *Centralist*, z mizerją ogórkową a la Tonkin.
Raki duszone z grzybkami cholerycznemi.
Marcypan rosyjski z rzymskiemi migdałami.
Blamage rumuński.
Ser: Madagaskar.

Gogo bawi, jak wiadomo, z „ciocią“ w Szczawnicy. Owoż temi dniami otrzymał od *Ajnjerigiera* następujący telegram:

„Gogo — hrabia, lord w Szczawnicy!
Tyś zwycięzca! Żyj nam zdrów!
My pijemy dziś szampana,
Trzy gotówką, pięć na *puff!*

„Ach, twój program teatralny
W blask się odział promienisty —
Grają u nas — a jak grają!
Foitesy czy Mefisty!

„Tyś dyrekcji, o! jak dawno,
Wskazał szlaki prawych dróg —
Foitesom czy Mefistom
Święta sztuka płynie z nóg!

„I czy wierzysz, że w dyrekcji
Tyle jest szlachetnych zalet —
Foitesy tu zostaną
I założą polski balet!

„Sam najstarszy z Foitesów
Reżyserję będzie miał,
By do nowej nagiąć sztuki
Kształty baletniczych ciał!

„Hej, Krynicę bladolice
Niech artystki łzą zlewają,
A z Krakowa skocznie wrócą
Tylko te, co taniec znają!

„Jest kobieta z Mefistami,
Miss! To wiele znaczy wszak —
Finio już się prezentował
Z bukietami, odzian w frak!

„Ma przyjechać też murzynka,
Co widziała żółty Niger —
Goguś mój! wycałuj blankiet,
Twój przyjaciel *Ajnjeriger*“. —

Z *Różowego Domina.*

Pod tytułem „Knut i Tiara“ zamieszcza to pismo balladę, opowiadającą nam, jak tiara dała raz *rendez-vous* knutowi, aby śpiewać razem psalmy czy godzinki.

Samo w sobie — rzecz niewinna!
I nie warta wcale plotki; —
Wszak wiadomo jak gorliwe
W apostolstwie są dewotki! —
Ale knut — ot, knut zwyczajnie! —
Raka spieczcie muzy wieszcze! —
Knut się chwali, że prócz psalmów,
— Było tam — coś więcej jeszcze!
Jak Zuzanna z ksiąg Daniela
Przydybana w Anna-badzie,
Klnie się tjara, że jest czystą
I w praktyce i w zasadzie.
„— Między nami nic nie było!“
Woła pełna wstydu, gniewu. —
„Tylko, aby go nawrócić,
— Zezwoliłam na *Rendez-vous!*“
Gdzie jest prawda — któż? odgadnie? —
Skandal nie jest moim celem!
A, by rzecz do gruntu zmacać,
Trzeba na to być — Danielem.
Więc czekajmy bracia mili
Cicho! sza! dziewięć miesięcy,
A wypłynie co tam było?
Psalmy jeno, czy — coś więcej!

Ze *słownika Lindego.*

Remanent: bydło robocze stworzone na obraz i podobieństwo wszechwładnego ludu. Panowie przychodzą i odchodzą; — ono wiecznie orze zagon swój i wiecznie poddaje runo swoje strzyży.

Repertoar: Spis sztuk teatralnych, których się nie przedstawia.

Republikanin: człowiek, któryby sobie chciał sam nos ucierać.

Reprezentacja: „Stoimy i stać chcemy!“

Restytucja: ekonomiczny plasterek angielski, którym zręczny golarz zalepia ranę, którą nam zrobił przy goleniu.

Reumatyzm: nakaz płatniczy i lichwiarski dłużków, pozaciąganych za młodu; — przypomnienie, że czas wstąpić w związki małżeńskie.

Rewerencja: „Moja pani prosi pani, aby pani mojej pani, pożyczyła pieprzu!“

Rezolucja: *de mortuis nil nisi bene!* Podrzutek galicyjskiego rozumu stanu.

Z *liryki brukowej.*

Jakiem ciebie zaudy kochał,
Tak ci kocham furt i tera,
Taj cię nigdy nie porucę,
Choćby przyszła tu cholera.

Jakby przyszło cię ratować,
To nie będę siedzieć w szynku,
Ino wezmę cię Marysiu,
Taj zawiezę do lutrynku!

A jak byś mi miała wumrzeć;
Naj mię brodzki szlak zabije!
Jak nie wumrę wtedyk z żalu,
— To jak bonk się z żalu wpije.

Głosy prasy.

Gazeta Narodowa podnosi dziś niezaprzeczoną zasługę Wydziału krajowego w podniesieniu i rozwoju przemysłu ceramicznego w naszym kraju. Mówi tedy naprzód o dachówkach.

„Ogólnie — pisze ona — używamy blachy do ogniotrwałego pokrycia dachów. A ponieważ nie ma u nas ani jednej fabryki, produkującej blachę, więc musimy ją sprowadzać za gotówkę z zagranicy. Rozpowszechnienie zaś dachówki, która w kraju z krajowego materjału i własnemi siłami mogłaby być wyrabianą, zaoszczędziłoby dla gospodarstwa krajowego kroci, a może i więcej, zbytecznych wydatków na blachę. W kołach technicznych już dawno zresztą rozstrzygnięto, że pokrycie dachówką jest tańsze i odpowiedniejsze tak pod względem trwałości, jak niemniej także ze względów estetycznych od pokrycia blachą. Pomieszkanie na najwyższem piętrze, pokrytem dachówką, nie ulega także tak znacznym zmianom temperatury zimą i latem, jak pod blaszanemi dachami. W krajach, rozwiniętych wysoko pod względem przemysłu — nawet w takich, które produkują własną blachę, pokrywają przecież domy niemal wyłącznie dachówką. I tak mianowicie w Pradze, wszystkie prawie zabudowania publiczne pokryte są dachówką. Wyrób dachówek stanowi w Czechach we wielu okolicach dla bardzo licznej klasy ludności środek zarobkowania, produkcja zaś w ogromnych masach tego trwałego a stosunkowo wcale nie kosztownego materjału do pokrycia dachów, uczyniła możliwem wydanie ustawy, zaprowadzającej przymus krycia budynków ogniotrwałym materjałem nawet po wsiach! Wszystkie też zabudowania nowe w Czechach tak w miastach jak i po wsiach są już kryte dachówką“.

Po kolei przechodzi *Gazeta* w ten sam sposób inne gałęzie przemysłu ceramicznego, mianowicie wyrób kafli do pieców, naczyń kuchennych etc. i w końcu opowiada o tem, co Wydział krajowy zrobił już w tej mierze. Po długiej walce z rządem doprowadził tedy do tego, że szkoła garncarska w Kołomyi przejdzie pod zarząd kraju, następnie polecił założenie nowej szkoły garncarskiej w rawskim powiecie; jednego garncarza z Kołaczyc (w powiecie jasielskim) wysłał za granicę, a obecnie dał stypendjum na podróż naukową do zagranicznych fabryk ceramicznych p. inżynierowi Krzenowi, albowiem przeznacza go

„na instruktora dla centralnej szkoły fachowej garncarzy, która ma wejść w życie we Lwowie w tym celu, ażeby całemu krajowi dostarczała racjonalnie wykształconych kierowników warsztatów dla ceramicznych wyrobów wszelkiego rodzaju“.

Dziennik Polski nie przynosi dziś nic własnego, a jeno przedrukowuje sprawozdanie Zarządu Towarzystwa pedagogicznego.

Gazeta Lwowska bierze się na sposoby, aby nie być skonfiskowaną. Zaraz jej manewr wyjaśnimy, ale musimy wprzódy przeprosić *Czas*, że zrobimy użytek z wydanego wyłącznie jemu przywileju do używania wynalazku „szlachetnej denuncjacji“...

Rzecz jes taka. Organ urzędowy pisze o Francji i ostro karci rząd republiki za to, że pozwala sobie stawiać większość Izby w tak zwane „przymusowe położenie“, to jest położenie, w którem Izba, czy chce czy nie chce, musi dać swoją aprobatę czynom rządowym, bo są już one dokonane i cofnąć się nie dadzą. Więc np. zabiera prowincję Turcji (Tunis), a zabrawszy, przychodzi i pyta Izbę, czy wolno mu było to zrobić? Cofnąć się nie wypada i Izba zezwala. Następnie gani organ urzędowy większość Izby francuskiej, że jest tak małoduszną, tak trwożliwą i daje się wyzyskiwać rządowi pod naiwnym pretekstem, że jak go obali, to przyjdzie gabinet centralistyczny... przepraszam — radykalny. Więcej — powiada organ urzędowy — trzeba mieć odwagi, więcej somodzielności w myśleniu i politycznej biegłości w ocenianiu sytuacji etc.

Proces podstawienia wyraz'w zostawiamy samemu czytelnikowi... sami zaś pochwalimy *Gazetę Lwowską* za jej wyborny manier i powiemy nawet, że jeżeli ona tak dalej postępować będzie, to koniec końców może się i przyda na co.

Przegląd polityczny.

Austrja. Z Lublany donoszą, że cesarz wyjechawszy z stolicy Krainy udał się do Logateen, gdzie doznał jak wszędzie uroczystego i serdecznego przyjęcia. Z Logateen pojechał cesarz powozem do Idrji, przejechawszy po drodze przez 20 bram tryumfalnych. W Idrji cesarz został powitany przez ministra Falkenhayna. W Postojny przyjęcie było równie świetne.

— Słowackie *Nar. Nowiny* donoszą, że góry Karpackie zwiedza obenie 80 kapitanów generalnego sztabu z arcyks. Janem Salvatorem na czele. Goście ci badają głównie przesmyki prowadzące z Węgier do Galicji.

— O koncesji udzielonej hr. Starzeńskiemu mamy obecnie szczegółowe dane. Otóż ministerstwo handlu udzieliło hr. Augustowi Starzeńskiemu, posłowi do Rady państwa i właścicielowi dóbr Iławcze, zezwolenia na przedsięwzięcie technicznych prac przygotowawczych dla następujących kolei lokalnych: 1) Dla linji z Tarnopola lub innego więcej na wschód wysuniętego punktu kolei Karola Ludwika przez Iławcze, Chorostków do Kopeczyniec, w celu połączenia z galicyjską koleją transwersalną; 2) dla linji ze stacji Czortków, galicyjskiej kolei transwersalnej, przez Jagielnicę i Tłuste do Zaleszczyk nad Dniestrem; 3) dla linji ze stacji Czortków bądź wprost, bądź też w połączeniu z linją ad 2) z Jagielnicy przez Ułaszkowce i Jezierzany do Skały, wreszcie 4) dla linji z Okopów przez Mielnicę i Krzywczę do Korolówki i ztąd bądź przez Borszczów do Skały, bądź też dla połączenia w odpowiednim punkcie (Tłuste) z linią ad 2) lub też dla połączenia z z linją ad 3) pod Ułaszkowcami. Koncesja ta została udzielona na przeciąg 6 miesięcy.

Francja. Uroczystość 14. lipca, połączona z odsłonięciem wielkiej statuy Respubliki, odbyła się w Paryżu ze zwykłą świetnością, mimo niezbyt pomyślnych wróżb najserdeczniejszych przyjaciół Rzeczypospolitej i dowiodła, że masy ludu stoją w zawartym szeregu przy republice.

Odsłonięcie posągu Respubliki na placu de la Republique, miało cechę prawdziwie demokratyczną. Zebrało się wielkie mnóstwo ludu, zachowującego się z godnością i spokojem. Zaczęła się defilada przed statuą. Naprzód szły bataliony szkolne, sympatycznie witane przez lud; za nimi pojawił się w pełnym uniformie komendant Paryża generał Lecomte, dalej prefekt Sekwany, Oustry, liczni posłowie ze skrajnej szczególnie lewicy, nakoniec rada miejska w komplecie. Rząd jak wiadomo nie był reprezentowany, przestraszywszy się niepotrzebnie zapowiedzianej wzmianki o amnestji w przemówieniu burmistrza. Był to zbytek oportunistycznej ostrożności, pan Mathé bowiem poruszył tę sprawę w sposób taktowny i poważny. Zabrawszy głos już o godz. 9 rano, mówca oddał naprzód hołd obywatelom, którzy oddali życie za wolność i przyszłość, następnie zaś tak mówił: „Odsłonięty pomnik to nowy wyraz przywiązania do wolności i republiki; choć wrogie partje na nią napadają, nic nie zdołają jej zaszkodzić, opiera się ona bowiem na wszech-

władztwie ludu i powszechnem prawie głosowania. Przed statuą przechodzą ludzie, którzy długo już czekają na reformy polityczne i socjalne. Nie naruszając narodowej jedności, Paryż zdobył sobie prawo do municypalnych wolności. (Oklaski). Bylibyśmy szczęśliwymi, gdyby dzisiejsza uroczystość była połączona z aktem pobłażania i łaski". Po tej aluzji do amnestji, p. Mathé zakończył swoją mowę okrzykiem na cześć republiki, powtórzonym z zapałem przez publiczność.

Następnie przemawiał prefekt departamentu Sekwany, w imieniu rządu niejako. Opowiedziawszy historję zburzenia Bastylji p. Oustry tak mówił dalej: „Na zawsze gwałt wykreśliliśmy z naszej politycznej akcji, a działalność rewolucyjna zastąpioną została powszechnem głosowaniem. Równość obywateli, wolność osobista i wolność sumienia, wolność słowa i druku, nienaruszalność własności i pracy, prawa drugich — wszystko to personifikuje ten wspaniały pomnik. Republika w spokoju będzie tworzyć swą historję, pogardzając krzykiem i groźbami bezsilnych swych wrogów." Kiedy prefekt wręczał dekoracje za pomnik rzeźbiarzowi Monce i giserom braciom Thiebaud, spadły zasłony i kolosalny, spiżowy pomnik Republiki zajaśniał w promieniach słonecznych. Z tysięcy piersi rozległa się burza radosnych okrzyków, wszystkie muzyki zaintonowały marsyliankę i rozpoczęła się defilada bez końca. Defilada korporacyj, stowarzyszeń, zbite masy mężczyzn, kobiet i dzieci, przechodzących przed statuą, przedstawiały prawdziwie podniosły widok. Przed statuą schylono sztandary i tablice na których wypisane były prawa człowieka, robotnicy w bluzach przechodzili poważnie, inni z okrzykami radości, kobiety płakały. Chłopcy przepasani byli trójkolorowemi szarfami, dziewczątka ubrane były w sukienki trójkolorowe. Kilka towarzystw prztdefilowało przed statuą z czerwonemi sztandarami, na których wypisane było zdanie: „Niech żyje ogólna amnestja!" Socjaliści krzyczeli: „Niech żyje amnestja!" a jedno z towarzystw miało sztandar okryty czarną krepą.

Przegląd wojska w obecności prezydenta Republiki i przedstawicieli rządu na placu de la Concorde odbył się z całą świetnością. Przed trybuną prezydenta przedefilowały liczne oddziały wojsk różnej broni. Poszczególne oddziały lud witał oklaskami, jako swoich żołnierzy szczególnie zaś sympatycznie witano uczniów ze szkoły kadeckiej w St. Cyr. Każdy generał schylał przy defiladzie szpadę przed prezydentem republiki, ktory dziękował ukłonem.

Paryż cały uroczyście obchodził to narodowe święto. Sklepy były pozamykane, równie jak i warstaty, z wielu domów powiewały chorągwie— wieczorem zaś były w teatrach bezpłatne przedstawienia.

— W Roubaix wybuchły zaburzenia, 300 anarchistów usiłowało wtargnąć do ratusza, przyczem komisarz rządowy, który chciał temu przeszkodzić został ranny. Sześć osób aresztowano.

— *Agencja Reutera* donosi, że papież powołał do Watykanu kilku biskupów francuskich dla naradzenia się nad położeniem kościoła we Francji.

Niemcy. — Cesarz Wilhelm dziś oczekiwany jest w Gasteinie. Nowa ustawa kościelna zyskała już sankcję cesarską.

— Organ Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* odpowiada na artykuł *Nat. Ztg.*, który to dziennik przeprowadził paralelę między stanem rzeczy w Niemczech i Austrji, mówiąc, że tu i tam wzięły górę reakcyjne wpływy rządowe i konserwatyści. Organ księcia kanclerza nie przeczy, że analogia istnieje, objaw ten jednak nie jest skutkiem samowolnych reakcyjnych kierunków rządowych, lecz spowodowany został przez sam liberalizm, który usiłował na miejscu monarchicznego systemu postawić rządy parlamentarne. Żądza panowania obok zupełnej nieudolności do kierowania sprawami państwa, jaką okazał liberalizm w Austrji i Niemczech zniewoliły rządy tych państw zwrócić się z żądaniem poparcia do innych partyj i obozów. Zarozumiałość partyj liberalnych, mniemających, że według własnej recepty zdołają sami rządzić w kraju. wykazała się dowodnie i tu i tam. Pod koniec oskarża dziennik niemiecki liberałów austrjackich i niemieckich, że starali się w obu państwach podkopać interesy dynastyczne, a bez dynastyj nie podobna sobie wyobrazić Niemiec i Austrji. Odrzuciwszy niektóre twierdzenia bismarkowskiego organu. znajdziemy w jego uwagach o liberalizmie niemiecko-austrjackim wiele słuszności.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga, 16 lipca, 6 godz. 20 m. Klub właścicieli większych posiadłości uchwalił głosować przeciw wnioskom w sprawie teatralnej tak czeskiego jak i niemieckiego stronnictwa, a to z uwagi, że na ludność opłacającą podatki, spadłby nowy ciężar niewiedzieć po co i na co. i że główną część tego ciężaru musiałyby dźwigać na swych barkach większe posiadłości. W skutek tej uchwały, muszą kluby niemiecki i czeski porozumieć się ze sobą co do kwoty, którą ma Sejm uchwalić na czeski i niemiecki teatr, a to dla tego, aby wspólnemi siłami pokonać opozycję większych właścicieli.

Wiedeń, 16 lipca. Dzisiaj wśród olbrzymiego natłoku publiczności odbył się pogrzeb barona Ferstela, stwórcy „Votivkirche".

Ateny, 16 lipca, 7 godz. 50 m. Dzienniki wieczorne przynoszą rozporządzenie rządowe, mocą którego, od pojutrza, tj. od 18 lipca, wszelkie statki angielskie skądkolwiekbądź pochodzące nie zostaną wpuszczone do portów greckich dopóty dopóki nie wykażą się świadectwem wydanem przez urząd zdrowotny tego portu, skąd płyną. W przeciwnym razie odbywać będą musiały kwarantannę.

Lwów z Izby handlowej, 16. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	294 —	297 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 25	171 25
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 30	100 30
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 20	100 30
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 70	98 70
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 55	99 55
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy.		
Mia Krakowa	17 50	19 50
Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 67
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperjał	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 15½	1 17½
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 16. lipca 1883. (godzina 10 m. 45 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	295 10	295 80
Akcje Anglobanku na 120 złr.	108 00	108 60
Unionbank na 100 złr.	113 40	114 00
Akcje kolei Karola Ludwika	294 25	296 25
Lombardy na 200 złr.	157 5.	157 60
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 16¾	1 16¾
Usposobienie: ciche.		
Wiedeń d. 16 lipca 1883. (godz. 1 m. 50 po poł.)		
Losy alpejskie	63 —	63 25
Akcje Anglobanku na 120 złr.	107 75	108 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	292 25	295 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	157 10	157 00
Akcje kolei państwowej	325 00	327 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 00	158 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 5.	109 70
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 65	88 70
Rosyjski rubel papierowy	1 16¾	1 16¾
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 —	99 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 75	294 00
Unionbank na 100 złr.	113 30	114 10
Akcje kolei Elbethal	219 50	220 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 75	169 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 50	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 50	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	24 70	24 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 00	105 90
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 75	115 20
Usposobienie: słabe.		
Berlin d. 16. lipca 1883. (godz. 4 minut 25 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	199 40	198 90
Akcje austr. kredytowe	505 50	507 00
Akcje kolei Karola Ludwika	125 20	127 25
Austryjackie banknoty.	171 —	171 00

Telegramy zbożowe z dnia 16. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10—·—10·50 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·75—35·00 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·50—53 złr., rzepak 15·—— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 199·75 marek, żyto — — m., okowita 57·75— m., olej rzepakowy 66 50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.00— franków, olej rzepakawy 82·25 fr., okowita —·— fr.

Przyjechali d. 16 lipca 1883.

Hotel ŻORŻA. S. hr. Piniński z Grzymałowa, F hr Chobrzyński z Rossji, W. Górski z Koszyc, S. Zwolski z Bryniec, dr. A. Spiegiel z Manasterzysk, K. Petrowicz z Wołoska, L. Kanitz z Pesztu.

Hotel ANGIELSKI: L. Modzelowski z Rossji, K. Korzelowski z Rumunii, I. Chmielowski z Ponikwy, I Bereżnicki z Krakowa, W. Witosławski z Brodów, S Tworkowski z Trościaniec.

Hotel EUROPEJSKI: R. Horodyski z Korszowa, W. Budakowski z Świstelnik, S. Drohojowski z Tapina M. Rościszowska z Rossji.

Hotel WARSZAWSKI: E. Dworski z Czerniowiec, A. Szarłowski z Stanisławowa. W. Swieżawski z Tyśmienicy, I. Jaworski ze Złoczowa.

Hotel LANGA: I. Kwieciński z Rohatyna, A. Pragłowski z Sokala, I. Gold z Janowa.

Teatr hr. Skarbka.

We Wtorek dnia 17. Lipca 1883.

DWIE BLIZNY

komedja w jednym akcie Aleksandra hr. Fredry.

Osoby.

Kasztelanowa — pni Aszpergerowa.
Aniela, jej siostra — pna Wisłobodzka.
Wanda Malska, młoda wdowa, ich siostrzenica — pni Woleńska.
Alfred Tulski, sekretarz ambasady — p. Hierowski.
Barski, kapitan artylerji — p. Woleński.
Panna Figaszewska, na respekcie u p. Kasztelanowej — pni German.
Stanisław, służący Kasztelanowej — p. Lenard.

Rzecz dzieje się na wsi w domu Kasztelanowej.

MĄŻ OD BIEDY

komedja w jednym akcie przez Józefa Blizińskiego.

Osoby.

Pan Dawnowski — p. Zboiński.
Pani Dawnowska — pni German.
Mieczysław — p. Kasprowicz.
Szymelski, rządca — p. Kwieciński.
Ludwika, jego żona — pni Kwiecińska.
Kasia, służąca — pna Knapczyńska.

Rzecz dzieje się na folwarku w mieszkaniu Szymelskiego

Marcowy kawaler

krotochwila w jednym akcie przez Józefa Blizińskiego.

Osoby.

Ignacy, właściciel wsi — p. Zamojski.
Heljodor, literat — p. Kasprowicz.
Panna Eulalja, guwernantka — pni German.
Grzempielski, ekonom — p. Gałasiewicz.
Pawłowa, gospodyni Ignacego — pna Knapczyńska.

Rzecz dzieje się na wsi w domu Ignacego.

Reżyser p. Władysław Woleński.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Magazyn
J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2.

poleca świeżo otrzymane, we wielkim wyborze:

Płótna i stołową bieliznę pierwszorzędnych fabryk.
DRELISZKI liberyjne i materacowe.
Satyny i kretony najmodniejsze francuskie.
Bieliznę męską, pończochy, skarpetki.
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna.
Pościel kompletną, własnego wyrobu.

Łóżka żelazne.

Dywany angielskie, **kapy** gobelinowe i pikowe,
Kocyki na łóżka, koce na konie i **Grefenberskie.** 377

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

Wszystkie farby,

stosownie do żądanego odcienia, w suchym stanie, jak również już rozpuszczone **w czystym lnianym oleju (nie żywicznym oleju,** którego 100 kilogr. kosztuje tylko 20 złr); w tym celu na mej maszynie **miałko roztarte,** i podług życzenia bądź w stanie gęstym bądź **już zupełnie do użytku rozpuszczone.**

Wszystkie prawdziwe oleje lniane, lakiery i pokosty alkoholiczne, **pod moją gwarancją, iż nie są fałszowane,** po cenach jak najbardziej przystępnych!

Podnoszę z naciskiem **„moją gwarancję"**, gdyż fałszowanie prawie **każdego towaru,** stało się w dzisiejszych czasach zwyczajem. Podaniem wrzekomo prawdziwej jakości i efektownem opakowaniem nęcą odbiorców i każą im płacić cenę towaru prawdziwego, z czego oczywiście sami dobywają olbrzymie korzyści, gdyż w ten sposób stwarzają ciągle nowe potrzeby, co wszystko nie tak prędko ma miejsce w obec prawdziwego **rzetelnego** towaru.

608 *O. T. WINKLER*

we Lwowie.

Fortepiany, Pianina i Harmonie

dobre i trwałe w składzie



Jana Śliwińskiego

we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 9. 152

Pięć medali zasługi.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. ct. i 1 zł 50 ct.

Woda lewandowa Ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct Pół flakonu 50 ct

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr. i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilja, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50; 75 ct, 1·50 i 2 zł.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zł. i 4 zł.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Es-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

JAN IHNATOWICZ, 295d

magister farmacji i chemik sądowy,

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

TOWARZYSTWO

GALICYJ. KASY ZALICZKOWEJ

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od **100** do **500** złr. za **30**-dniowem wypowiedzeniem
„ **500** „ **1000** „ za **60**-dniowem „
„ **1000** i resztę kap. za **90**-dniowem „

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

147 DYREKCJA.

TERRAZZO

(posadzka kamienna)

wykonuje

Jan Odorico w Wiedniu.

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

ARNOLD WERNER

we Lwowie. 382

Na raty tygodniowe lub miesięczne.

Filia firmy handlowej 550

GRÜNHUT & CZECH

we

Wiedniu	**Lwowie**
II Grosse Schiffgasse 1 a.	Ul. skarbkowska l. 13.

Wyszczególnienie wszystkich artykułów.

Zegarki kieszonkowe srebrne i złote dla dam i panów, wyrobu francuskiego i szwajcarskiego.

Zegary ścienne, wybijające godziny, z wahadłem lub bez tegoż.

Zegary Szwarcwaldzkie.

Budziki angielskie Jocker i Nutmeg.

Mezkie i damskie łańcuszki do zegarków, srebrne i niklowe, z prawdziwego złota.

Męzkie i damskie pierścienie złote wszelkiej wielkości i fasonu.

Lampy wiszące, najlepszy wyrób wiedeński wykonany ściśle według wskazówek zamawiającego, od 7 zł. do 100 zł.

Hafty z juty, tkane i gustownie deseniami ozdobione.

Garnitury z Juty, do pokrywania łóżek i stołów

Zwierciadła w ramach złotych i drewnianych wszelkiej wielkości i najrozmaitszego fasonu.

Zwierciadła toaletowe i do ubierania się, z białą lub szarą płytą marmurową.

Karnisze najrozmaitszego fasonu.

Stoliki, używane do przechowania przyborów do palenia tytoniu, jak fajek, cygarniczek i t. p.

Wózki dziecięce.

Dywany, na podłogę, salonowe, ścienne, dywaniki pod nogi koło łóżka, w Tapestry i Velour.

Rewolwery różnych systemów wyrabianych w kraju i za granicą.

Sukna do wycierania nóg i t. d.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko, sumiennie i bezzwłocznie.

Towar, który nie konweniuje chętnie wymienia się.

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1″—1½″ do 8′ szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne

poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42
plac Halicki, hotel Żorża.

Bardzo ważne wynalazki!



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się. W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje, jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pompą są zadziwiajaco tanie i każdy właściciel domu dla wielktej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwej wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski
ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.8, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zawiadamiam Szanowne Panie, że z dniem 1. Lipca przeniosłam moją pracownię sukien na ul. Sobieskiego Nr. 9 na I. piętro.
632 **Józefa Smutnówna.**

3 do 5000 zł. kapitału potrzeba, by zrobić **nader rentowny** interes, przy którym można również mieć stałe i trwałe zajęcie w mieście. Oferty pod adresem F. Nr. 5. administracja „Kurjera.“ 647

Zgubiono w tych dniach łańcuszek damski srebrny o drobnych ogniwach od zegarka; prawdopodobnie w Rynku. Łaskawy oddawca odbierze przyzwoite wynagrodzenie w adm. „Kurjera“. 649

Szukam pomieszkania składającego się z 3 obszernych pokoi i kuchni, od 1. sierpnia r. b. w pobliżu ogrodu pojezuickiego. Oferty z podaniem ceny uprasza się na ręce, K. Trautmann, ulica Chorążczyzna L. 13. parter na lewo.

BIBLIOTEKA POLSKA składająca się z 200 dzieł do sprzedania za gotówkę lub na raty.

Zbiór MONET starych za bezcen do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, ulica Akademicka. 554

Posady i zatrudnienia.

C. k. ekspedytor pocztowy, kaucjonowany, znajdzie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu umieszczenie z wynagrodzeniem 300 zł. rocznie. 631 a

Listonosz uzdolniony, trzeźwy, spokojny i pracowity, znajdzie niezwłoczne umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu. Nieżonaci znajdą pierwszeństwo, dotychczasowy dochód listonosza wynosił około 25 zł. miesięcznie. 631-b.

W c. k. gimnazjum przemyskiem opróżniona jest obecnie posada terejana. Warunki: Znajomość czytania i pisania, świadectwo moralności, i ukończony 30-ty rok życia. Pożądaną jest także znajomość języka niemieckiego. Ubiegający się mogą wnieść podania swe najdalej do 25. b. m. do „Dyrekcji c. k. Wyższego Gimnazjum w Przemyślu“. 625

Służący, znający miasto, umiejący czytać, znajdzie umieszczenie w Czytelni, Składzie i Wypożyczalni nut we Lwowie ul. Akademicka l. 3. 634

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte

Szukający zajęcia.

Maszynista oraz i ślusarz maszynowy, egzaminowany, z długoletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady przy parowych tartakach, browarach, lub młocarniach. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowsk.“ pod l. J. H. 637

Uczniowie gimnazjalni znajdą umieszczenie z nowym rokiem szkolnym w domu obywatelskim, z staranną opieką i zdrowym wiktem, na żądanie konwersacja francuzka, lekcje fortepianu, a dla młodszych nauczyciel w domu. Bliższa wiadomość w handlu Wnego Antoniego Kozłowskiego ul. Halicka. 638

Właściciele wielkich realności, którzy nie mogą lub nie chcą ponosić trudów administracji tychże, a poszukują kogoś z zdolnościami odpowiedniemi, niechaj się zgłoszą do adm. „Kurjera“. 629

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Akademik poszukuje lekcji przez wakacje, bliższa wiadomość pod lit. E. R. ul. Ormiańska l. 4. II piętro. 612

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcji we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. Z. 100.

Une dame française désire une place immédiatement: s'adresser a l'administration du „Kurjer lwowski.“ 648

Uczeń IV kl. gim. z dobrym postępem, radby przyjąć jakiekolwiek usługi na wsi przez czas wakacji za miernem wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia pieniężnego, Adres: Adm. „Kurjera“ „Uczeń“. 644

Kupno i sprzedaż.

Ktoby miał do sprzedania psa od 3 do 6 miesięcy niemieckiej rasy Dogga, raczy się zgłosić do handlu broni A. Dzikowskiego we Lwowie. 630

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem.** Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 zł. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Wózek dziecinny poprawnej konstrukcji w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Grodecko-Janowska naprzeciw ś. Jura Nr. 2 na piętrze. 636

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel Łazienek ś. Anny. 603

Do sprzedania majątek ziemski pól ornych 1800 morgów, łąk 270., lasu 1158 m. razem 3227 morgów, 3 karczmy, 2 młyny, gorzelnia. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 640

Realność w Janowie koło Lwowa, składająca się z budynku mieszkalnego o pięciu pokojach, tylu piwnic, kuchni spiżarni, z wszelkiemi budynkami gospodarczemi, i dwoma morgami pola tuż obok domu, w prześlicznej romantycznej okolicy z widokiem na staw i lasy, pomieszkanie suche i zdrowe, za cenę 2200 zł. zaraz z wolnej ręki do sprzedania i zamieszkania. Bliższej wiadomości udzieli p. Tyczyński w Gródku koło Lwowa. 646

Wyżeł legawy, żółtej maści, tresowany do sprzedania. Wiadomość w pracowni rusznikarskiej Juliana Sokolnickiego, plac Halicki L. 7. 602

Realność przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46. składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, **zaraz do sprzedania.** Cena 14 tys. zł. 616

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Do sprzedania kamienica we Lwowie, przynosząca rocznego czynszu 4000 zł. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 641

Mieszkania i sklepy.

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piętro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i spiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8. II. piętro do odnajęcia. Adres biora spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem, strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piętrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia.** Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

2 pokoje z kuchnią piwnicą i werandą są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 zaraz do wynajęcia. 645

7 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi przynależnościami, przy placu Halickim Nr 1 i placu Marjacki na I piętrze od 1-go września do wynajęcia. 617

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na pietrze: 5 pokoi z balkonem i 3 pokojez nyżą na dole zaś 4 pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do wynajęcia. 592

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piętrze. 606

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. „Wiadomość w Administracji „Kurjera.“ 605

4 pokoje przedpokój i kuchnia są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie mogą być wynajęte części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe donieslenie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.



Młody człowiek (lat 28) przystojny, stały urzędnik państwowy, który wskutek wypadków familijnych zabrnął w stosunkowo nie wielkie, lecz bardzo przykre, bo lichwiarskie długi, pragnie wejść w związki małżeńskie z osobą starszą lecz zamożną i uczciwą, któraby go z tych przykrych stosunków wydobyć mogła. Listy celem bliższego porozumienia się, adresować proszę pod godłem. **„Rezygnacja“,** do Admin. „Kurjera.“ 642

Pytanie!
Czy znajdzie się przystojna wykształcona panna lub wdowa, któraby możę mającego 40 lat, potrafiła odwieść od zamiaru zejścia z tego świata w stanie kawalerskim. Oferty pod napisem „W połowie drogi“ ekspedyje Administr. „Kurjera“. 633

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.